

KURIER BĘDZIŃSKI

Pismo Szczepu Niebieska Siódemka

Hufiec ZHP Ziemi Będzińskiej im Kazimierza Wielkiego

Kim jesteśmy ?:

Nie bierz życia zbyt serio, ale czyn zawsze najlepszy użytek z tego co posiadasz.

Baden-Powell of Gilwell

Takie słowa zainspirowały nas do powołania Szczepu Niebieska Siódemka. Nasz szczep połączył gromady zuchowe, drużyny: harcerską i wędrowniczą oraz Krąg DJP, do którego należą najstarsi z naszego plemienia.

Szczip tworzą następujące jednostki:

- ✿ 7-ma Mistrzowska Gromada Zuchowa Klan Smerfów,
- ✿ 17-ta Zagłębiowska Drużyna Harcerska Integracyjna Wilki (wielopoziomowa),
- ✿ 27-ma Gromada Zuchowa Klan Gumisiów
- ✿ 37-ma Gromada Zuchowa w Siewierzu,
- ✿ 77-ma Zagłębiowska Drużyna Wędrownicza Infinitum
- ✿ Starszyzna Dziś Jutro Pojutrze



Przyjaźń w harcerstwie – czyli dlaczego najlepsi kumple rodzą się w lesie

Mówią, że prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie. Harcerze wiedzą, że poznaje się ich jeszcze szybciej – na przykład, kiedy trzeba nieść plecak cięższy niż jego właściciel, albo gdy ktoś zgubił buta w błocie i trzeba go ratować (buta, nie właściciela).

Nic tak nie łączy ludzi jak noc pod namiotem, który bardziej przypomina sitko niż dach, albo wspólne tropienie, które kończy się w miejscu zupełnie innym niż planowaliśmy. A jednak – śmiechu przy tym tyle, że starczy na cały rok.

Najlepsze przyjaźnie rodzą się przy ognisku. Bo czy można nie polubić kogoś, kto podzielił się ostatnią kiełbaską, albo zaśpiewał głośniejszym niż komary bzyczą w lipcu?

Harcerstwo to szkoła życia – a przy okazji najlepsza fabryka przyjaciół. Bo jeśli ktoś widział cię rano w stanie „po nocy w śpiworze” i dalej chce z tobą rozmawiać, to znaczy, że to przyjaźń na lata.

phm Barbara Gajdzik - Pawliszyn



Harcerska przyjaźń

*Wśród lasów, pól i gwiazdnych dróg,
harcerzom zawsze towarzyszy Bóg.
Ognisko płonie, gitary brzmią,
a serca w jednym rytmie drżą.*

*Przygoda woła z każdej strony,
przez góry, rzeki, bezkresne błony.
Wędrowka trudna – lecz ramię w ramię,
każdy kamień lżejszy się stanie.*

*Bo przyjaciel to więcej niż słowo,
to dłoń podana harcerskim słowem.
To śmiech w namiocie, iskra w oku,
to wiara w braterstwo – krok po kroku.*

*I choć miną lata, zmieni się świat,
przyjaźń harcerska zostanie jak skarb.
Bo kto raz w lesie ślubował wierność,
ten w sercu nosi przygody pewność.*

pwd Monika Praczyk



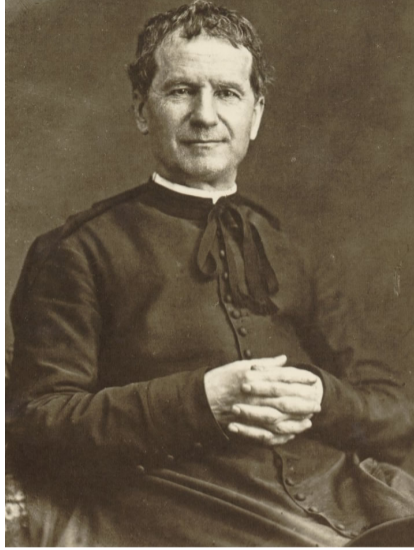
Wielcy wychowawcy przełomu wieków.

„Pomóż mi zrobić to samemu.” - **Maria Montessori**

„Wychowanie to sprawa serca.” - **św. Jan Bosko**

„Nie ma dzieci – są ludzie.” - **Janusz Korczak**

„Starajcie się zostawić ten świat choć trochę lepszym, niż go zastaliście.” - **Robert Baden-Powell**



Przełom XIX i XX wieku przyniósł nam wybitnych pedagogów, którzy dostrzegli w dziecku nie tylko „przyszłego dorosłego”, lecz pełnowartościowego człowieka posiadającego swój potencjał. Do grona najwybitniejszych należą: Maria Montessori, św. Jan Bosko, Janusz Korczak i Robert Baden-Powell. Pochodzili z różnych krajów i wyznawali różne światopoglądy, ich systemy wychowawcze wywarły trwały wpływ na edukację, ruchy młodzieżowe i kulturę wychowania w

skali globalnej.

Maria Montessori widziała dziecko jako istotę zdolną do **samodzielnego rozwoju**, której należy zapewnić przygotowane środowisko i wolność w granicach. Jej metoda polega na nauce przez działanie i doświadczenie, bez ocen, presji czy rywalizacji. Kluczowe było „pomóż mi zrobić to samemu”.

Don Bosco, włoski ksiądz i wychowawca ubogiej młodzieży, opracował **system prewencyjny** – oparty na miłości, rozumie i religii. Był przeciwnikiem kar i przymusu. Wierzył, że **każde dziecko da się wychować**, jeśli się je zrozumie i obdarzy zaufaniem.

Janusz Korczak, lekarz i pedagog z Warszawy, stawiał na pełne **poszanowanie praw dziecka**. W jego Domu Sierot dzieci miały swój sąd, samorząd i prawo głosu. Uczył ich demokracji, odpowiedzialności i współczucia – bez przemocy i ocen. Wychowawca był dla niego partnerem, nie przełożonym.



Robert Baden-Powell, brytyjski generał i twórca **skautingu**, oparł swój system na wychowaniu przez **działanie, przygodę, służbę i honor**. Wierzył, że młodzież najlepiej uczy się przez praktykę, wyzwania i przebywanie w przyrodzie. Skauting kształcił **charakter, poczucie odpowiedzialności i ducha obywatelskiego**.

Wszyscy czterej działali w czasach przełomowych – przemysł, urbanizacja, wojny i kryzysy społeczne wymagały nowego podejścia do wychowania. Ich metody, choć różne, łączyło kilka kluczowych idei:

Szacunek do dziecka jako osoby zdolnej do rozwoju i odpowiedzialności. Odrzucenie przymusu i surowej dyscypliny

Kształcenie przez aktywność i współuczestnictwo
Wychowanie do wartości – czy to religijnych, społecznych, czy obywatelskich



Różnice tkwią w metodzie i duchowym podejściu. Don Bosco i Korczak pracowali głównie z dziećmi ubogimi. Montessori koncentrowała się na indywidualnym rozwoju, a Baden-Powell – na wychowaniu obywatela i lidera. Korczak i Don Bosco wprowadzali demokratyczne mechanizmy i codzienne rytuały, zaś Montessori i BP – struktury służące samodzielności i eksploracji.

Wpływ każdego z tych pedagogów widać na całym świecie – zarówno w szkołach, jak i w mentalności społecznej.

Montessori dała początek ponad **25 000 placówkom** edukacyjnym w ponad 150 krajach. Jej metoda jest stosowana zarówno w edukacji przedszkolnej, jak i domowej, a także w nowoczesnych szkołach publicznych.

Skauting Baden-Powella to największy ruch młodzieżowy świata – ponad 60 milionów skautów w ponad 170 krajach. Kształtuje charakter, odpowiedzialność i ducha wspólnoty od ponad 100 lat.

Don Bosco pozostaje patronem młodzieży, a zgromadzenie salezjańskie prowadzi szkoły, internaty i parafie w ponad 130 krajach, docierając rocznie do około 15 milionów młodych ludzi.

Korczak nie pozostawił instytucjonalnej spuścizny, ale **jego idee praw dziecka zostały uwzględnione w Konwencji ONZ. Dziś jest uznawany za pioniera nowoczesnej pedagogiki i wzór etycznego wychowawcy.**

Wspólnym dziedzictwem tych czterech wizjonerów jest nowoczesne podejście do dziecka jako osoby, a nie obiektu wychowania. Dali podstawy pod pedagogikę opartą na relacji szkoły demokratycznej i alternatywnej, edukację opartą na wartościach.

W dobie kryzysu edukacji, wypalenia uczniów i nadmiernej cyfryzacji, ich przesłania – oparte na zaufaniu, szacunku, wolności i wspólnocie – stają się bardziej aktualne niż kiedykolwiek.

Maria Montessori, Don Bosco, Janusz Korczak i Robert Baden-Powell to cztery wielkie osobowości, które nie tylko zrewolucjonizowały wychowanie, ale stworzyły systemy, które żyją do dziś. Choć działali w różnych krajach i kontekstach, łączy ich wiara w dziecko, w moc edukacji i wychowania przez działanie, odpowiedzialność i miłość. **To właśnie dzięki nim współczesny świat może kształcić ludzi nie tylko mądrych, ale też dobrych.**

dh Adam Błoński



Zapamiętanie alfabetu Morse'a ułatwi nam nauczenie się kilku wyrazów odpowiadających każdej literze alfabetu. Na każdą sylabę słowa przypisujemy kreskę lub kropkę według zasady:

kreskę jeżeli w sylabie występuje litera "o" lub "ó",
kropkę jeżeli żadna z tych liter nie występuje.

A-zot (• —)	Ha-la-bar-da (••••)	No-ga (— •)
Bo-ta-ni-ka (—•••)	Chlo-ro-wo-dór (— — — —)	O-po-czno (— — —)
Co-raz-moc-niej (—•••)	I-gła (••)	Pe-lo-po-niez (• — — •)
Do-li-na (—••)	Jed-no-kon-no (• — — —)	Ra-tow-nik (• — •)
Etik (•)	Ko-la-no (—•—)	Sa-ha-ra (•••)
Fi-ga-słod-ka (••—•)	La-bo-rant-ka (• —••)	Tłok (—)
Go-spo-darz (— — •)	Mo-tor (— —)	Ur-sy-nów (••—)
		Wi-no-rośl (• — —)
		York-hull-Ox-ford (—• — —)
		Zło-to-ry-ja (—•••)

Zapamiętaj Alfabet Morse'a

Logo: Związek Harcerstwa Polskiego, SCOUTS, World Association of Girl Guides and Girl Scouts

Wakacyjna podróż do historii – Muzeum Powstania Warszawskiego

Lato w Warszawie to nie tylko spacer po Starym Mieście czy odpoczynek nad Wisłą, ale także doskonała okazja, by sięgnąć głębiej w historię stolicy. Jednym z miejsc, które warto odwiedzić podczas wakacyjnych wojaży, jest Muzeum Powstania Warszawskiego – niezwykła przestrzeń pamięci i refleksji.

Otwarte w 2004 roku, muzeum mieści się w zrewitalizowanym budynku dawnej elektrowni tramwajowej. Już od pierwszych kroków zwiedzający przenoszą się w realia 1944 roku – czas heroicznej walki i dramatycznych losów mieszkańców Warszawy. Multimedialne ekspozycje, archiwalne nagrania, a także autentyczne przedmioty powstańców pozwalają niemal dotknąć tamtych wydarzeń.



Szczególne wrażenie robi replika kanału, którym można przejść, aby poczuć namiastkę trudów, jakie towarzyszyły powstańcom podczas przemieszczania się po walczącej stolicy. Dla najmłodszych przygotowano specjalną „Salę Małego Powstańca”, w której historia przedstawiana jest w przystępnej, edukacyjnej formie.



Wakacyjne zwiedzanie muzeum to świetny pomysł zarówno dla turystów, jak i mieszkańców Warszawy. To nie tylko lekcja historii, ale także moment

zadumy nad odwagą i determinacją ludzi, którzy walczyli o wolność miasta i ojczyzny.

Muzeum Powstania Warszawskiego to miejsce, które przypomina, że wolność nie jest dana raz na zawsze – warto więc w przerwie znaleźć chwilę, by zatrzymać się tutaj i wsłuchać w głos historii.

pwd Monika Praczyk

Cztery żywioły - róża wiatrów

Tego lata przeżyliśmy coś wyjątkowego. Był to nasz pierwszy szczerowy w pełni samodzielnie zorganizowany obóz harcerski. Do tej pory jeździliśmy albo na HAL/HAZ z naszym Hufcem, albo razem z XIII Szczępem Harcerskim „Zośka” z Katowic. Tym razem jednak wszystko było w naszych rękach. W lipcu 2025 roku przybyliśmy do Wapienicy. Komendantką obozu była drużna phm. Barbara Gajdzik-Pawliszyn, a kwatermistrzem drużna pwd. Karolina Młodawska.

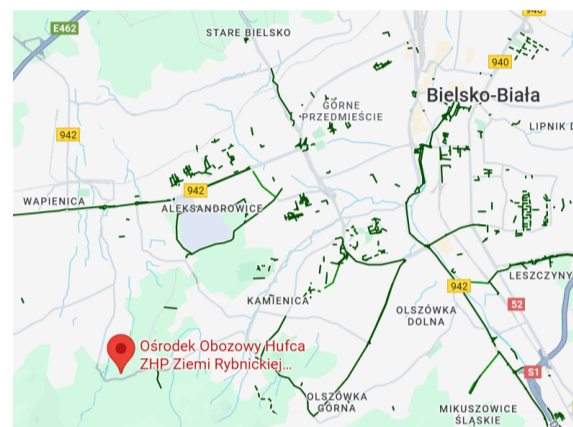


Dwa tygodnie spędziliśmy pod namiotami w naszym ukochanym Beskidzie. Było to klasyczne harcerskie życie: warty, musztra, śpiewogranie, ogniska, zajęcia z kartografii, pierwszej pomocy i łączności. Ale nie zabrakło też dodatkowych atrakcji i wycieczek.

Pojechaliśmy do Węgierskiej Górki, gdzie zwiedziliśmy Schron Waligóra z czasów II wojny światowej. W Bielsku-Białej przygotowaliśmy i rozegraliśmy grę miejską na rynku, a w Cieszynie odkrywaliśmy miejsca historyczne. Był też basen w pobliskim hotelu, kino Helios z filmem „Jak wytresować smoka” i niezapomniany Laser Tag – dużo ruchu, adrenaliny i świetnej współpracy. Kilka razy wspięliśmy się na Dębowiec i skorzystaliśmy z kolejki na Szyndzielnię. Wcześniej obozowaliśmy w Zawoi, Koniakowie i Korbielowie, a teraz przysłała właśnie kolej na Wapienicę.

Kadra spisała się świetnie: wyżej wymienione drużny Barbara i Karolina oraz drużny pwd. Julia Gaweł i Pamela Lindner, drużny cwił Michał Pawliszyn oraz drużny pwd. Piotr Pawliszyn. Ogromne podziękowania należą się także drużnie Magdzie, naszej fotografce i kamerzystce, dzięki której mamy piękne wspomnienia na zdjęciach i filmach. Podziękowania dla instruktorów i harcerzy którzy nas

odwiedzili prowadząc dodatkowe zajęcia, to jest drużnie przewodnik Monice Praczyk i drużni Krzysztofowi Schmatolla.



Już nie możemy się doczekać kolejnego wyjazdu. Czuwaj! drużny Piotr

Czym jest Fake News ?

Dezinformacja w erze powszechnego dostępu do informacji

Żyjemy w czasach powszechnego dostępu do informacji. Telewizja, radio i oczywiście internet — z mediami społecznościowymi na czele — sprawiają, że mamy nieograniczony dostęp do wiadomości z całego świata. Można pokusić się o stwierdzenie, że w przeciętnym czasopiśmie, nomen omen coraz bardziej wypieranym przez media cyfrowe, znajduje się prawdopodobnie więcej informacji, niż przyswoił przez całe życie średniowieczny chłop.

Prym w obsłudze i przyswajaniu informacji w formie elektronicznej wiodą oczywiście ludzie młodszy, w tym najmłodsze pokolenie wychowywane w świecie nieustannego dostępu do treści cyfrowych.

Podobnie jak wynalezienie pisma, druku, radia czy telewizji, tak również internet w swojej współczesnej formie stawia przed społeczeństwem nieograniczone możliwości pozyskiwania wiedzy i wymiany poglądów. Niestety, wbrew intencjom jego twórców, wiąże się to także z wieloma wyzwaniem i zagrożeniami.

Dezinformacja nie jest zjawiskiem nowym. Przez wiele wieków różne kraje lub grupy posługiwały się fałszywymi informacjami, by wywrzeć określony wpływ na swoich rywali. Znana już w czasach Bizancjum zasada „dziel i rządź” polegała na wspieraniu lokalnych frakcji i rywalizujących ze sobą plemion. W dawnej Rzeczypospolitej obce mocarstwa finansowały stronnictwa magnackie i posłów, a w czasach nowożytnych ZSRR wspierał ruchy lewicowe w krajach zachodnich, podczas gdy USA popierały środowiska prozachodnie w krajach komunistycznych.

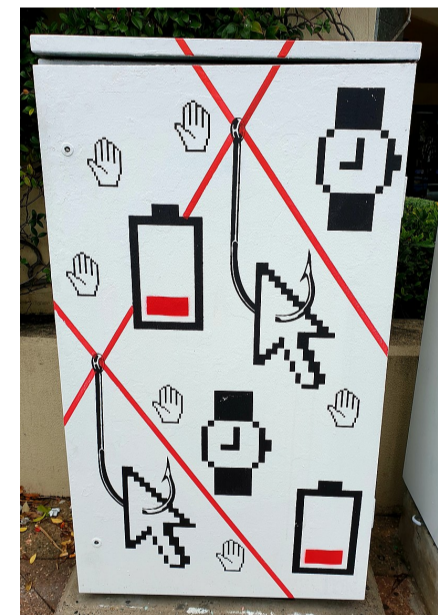
Szybki dostęp do internetu jest niezwykle sprawnym narzędziem przekazywania informacji — ale także dezinformacji. Jesteśmy obecnie przesyleni wiadomościami z każdej strony, a każdy z nas ma możliwość wypowiedzenia się w przestrzeni publicznej. Problemem staje się więc filtrowanie ogromnej masy postów, artykułów, obrazków, filmików i podcastów. Często padamy ofiarami celowej manipulacji.



Najczęściej działa się na emocjach – naszych oraz naszych dzieci. Odwołuje się do stereotypów i lęków, zwłaszcza przed obcymi czy osobami o odmiennych poglądach. Polaryzacja to celowy zabieg, który dzieli społeczeństwo na przeciwne obozy o skrajnych opiniach. Jedna grupa identyfikuje się z informacjami publikowanymi przez „swoich”, przy czym ich prawdziwość schodzi na dalszy plan. Zasada mówiąca, że „kłamstwo powtarzane tysiąc razy staje się prawdą”, znajduje dziś swoje odzwierciedlenie w masowym udostępnianiu postów, memów i filmików w mediach społecznościowych.

Ilość informacji i tempo ich rozprzestrzeniania nie pozwalają na refleksję nad tym, co oglądamy. Powszechne jest zjawisko jednoczesnego przeglądania telefonu przy oglądaniu telewizji lub podczas pracy.

Ufamy swoim idolom i influencerom, którzy dzielą się swoim życiem, zdobywają naszą sympatię i wpływają na nasze poglądy oraz sposób postrzegania świata. Żyjemy w kulturze nieustannej oceny — zarówno innych, jak i samych siebie. Pogoń za lajkami czy serduszkami za najpiękniejsze lub najbardziej szokujące zdjęcie sprawia, że coraz więcej osób uzależnia swoje poczucie wartości od reakcji innych. Jednocześnie możemy stać się ofiarami hejtu lub zwykłej krytyki, na którą nie każdy jest odporny.



Powszechna jest też praktyka clickbaitu — czyli konstruowania nagłówek w taki sposób, aby nie tylko wywołać emocje u odbiorcy, ale przede wszystkim skłonić go do kliknięcia. Przykłady? „Nowa metoda leczenia – lekarze jej nienawidzą...”, „Zmiana prawa? Ludzie są zbulwersowani!”. Znak zapytania, często przez wzrok ignorowany, sugeruje niepewność, ale emocja już zadziałała.

Jak się bronić przed dezinformacją?

Przede wszystkim nie sugerujmy się nagłówkami. Zwracajmy uwagę na

emocjonalny język wypowiedzi. Pamiętajmy, że często sami jesteśmy stronniczy i intuicyjnie uznajemy tekst zgodny z naszymi poglądami za prawdziwy.

Sprawdzajmy kluczowe informacje: źródło, autora, czas i miejsce publikacji. W przypadku zdjęć i filmów zwracajmy uwagę na szczegóły — flagi, napisy, rejestracje, znaki drogowe czy reklamy. Dziś bardzo łatwo jest zmienić obraz lub jego kontekst.

Zanim udostępnimy daną informację, zastanówmy się, czy jest wiarygodna. Fake newsy zwykle charakteryzują się krótką formą, emocjonalnym przekazem i mocno oddziałującym obrazem. Często posługują się półprawdami, manipulują kontekstem lub przedstawiają fakty wyrwane z całości. Opierają się na założeniu, że fragment prawdy potwierdza wiarygodność całości. Prawie zawsze zawierają zdjęcia lub filmy, które mają zwiększyć zasięg i wzbudzić emocje. Nigdy nie informują, że podana treść może nie być pewna.

dh Adam Błoński

Kosmiczny biwak

Grupa harcerzy i harcerek rażno maszerowała polną drogą, która była kontynuacją ulicy Wróblewskiego w Grodźcu. Był późny wieczór, a niebo bezchmurne. Idealny czas i miejsce do obserwacji gwiazd. Ciepłe lipcowe powietrze ustępowało powoli chłodowi nocy. W ramach harcerskich półkolonii, drużyna otrzymała wieczorne zadanie: znaleźć i zidentyfikować jak najwięcej gwiazd, konstelacji, obiektów i ciał niebieskich znajdujących się na nocnym niebie. Nie było to łatwe zadanie, ze względu na światła pobliskich miast. Postanowili jednak spróbować swojego szczęścia w niewielkim oddaleniu od zabudowań Grodźca. Wyciągnęli telefony z zainstalowanymi aplikacjami do obserwacji gwiazd i zaczęli szukać, najpierw wielkiego wozu, potem małego, gwiazdy polarnej i tak dalej. Oczywiście wywiązała się zacięta dyskusja.

- To na pewno Wielki Wóz - stwierdził Piotrek

- Sam jesteś jak Wielki wóz - Andrzej w niewybredny sposób odniósł się do gabarytów kolegi

- A tam pewnie międzynarodowa stacja kosmiczna leci - stwierdziła Ola

- Gdzie tam ... to samolot. Patrzcie jak szybko leci - skomentował zastępowy Paweł

- A to jest chyba Mars - wskazała palcem Kasia

Cała reszta zaczęła przyglądać się niewyraźnej pomarańczowej kropce, porównując to co widzą z wyświetlaczami na telefonach. Może to Wenus albo Jowisz? Dyskusje przerwał nagły oślepiający blask oraz huk. Jego źródło zlokalizowali kilkaset metrów od siebie w krzakach na Osówce. Wystraszeni, po chwili wahania pobiegli w tamtą stronę, gnani ciekawością, a także poczuciem obowiązku, uznali, że ktoś może potrzebować pomocy. Zastępowy wyciągnął walkie-talkie i na kanale drużyny zameldował Drużynowemu, który nadzorował wieczorny rajd.

- Usłyszeliśmy głośny huk. Idziemy zobaczyć czy ktoś nie potrzebuje pomocy

- Bądźcie ostrożni, nie zbliżajcie się. Widzieliśmy i słyszeliśmy coś jakby spadł samolot. To może być niebezpieczne. Wezwaliśmy już służby. - drużynowy był wyraźnie przejęty.

Zastęp jednak nie do końca posłuchał. Co prawda ostrożnie ale jednak zbliżyli się do miejsca skąd dochodziły dziwne odgłosy. Ich oczom ukazał się niezwykle widok. Andrzej właściwie od razu stracił przytomność. Pozostali znieruchomieli. Jakieś 10 metrów przed nimi stał złocisty pojazd w kształcie walca, z wysuniętymi nóżkami oraz wysunięta rampą, którą zeszło czterech osobników. Byli dziwnego zielonkawego koloru. Mieli podłużne głowy z okrągłymi oczami, małymi nosami i ustami bez warg. Gestykulowali swoimi mackami tak szybko, że ciężko było je policzyć. Ola w myślach naliczyła od czterech ale w dalszym ciągu nie była pewna co widzi.

- Brrr prr iiii wuuu ?? - odezwał się pierwszy. Który miał ramię przepasane niebieską tasiemką

- Tuuuu brrr ojiiii - dodał drugi, który najbardziej gestykulował.

Wszyscy stanęli w bezruchu, zaskoczeni nietypowym spotkaniem

- Czuwaj ! - odezwał się jako pierwszy zastępowy Paweł

- Wuuu iiii krrt - podszedł do niego ten z tasiemką

- Jesteśmy z drużyny Wilków Hufca Ziemi Będzińskiej - bardzo powoli dodał Piotr. Nie za bardzo wiedział co powiedzieć a i tak wątpił, że go zrozumieją. Zastanawiał się czy nie jest to efekt przeterminowanych żelek, które wygrzebał ze szkolnego plecaka. Jeden z osobników wyciągnął małe pudełko, przypominające krótkofalówkę. Chwilę przy nim pogrzebał i odparł nieco piskliwym głosem.

- Niechaj Twoje serce pulsuje z rytmem gwiazd !!

- Witajcie. Jesteśmy z Drużyny Fotonowej Wędrowni z Gwiezdnego Kręgu Oriona, czy to jest czwarta planeta tego układu słonecznego ? - podszedł trzeci z kosmitów, trzymając w ręku coś w rodzaju elastycznego wyświetlacza.

- Yyy. to jest trzecia planeta od słońca. Nazywamy ją Ziemią. Czwartą jest Mars - Ola wyciągnęła telefon i włączyła aplikację do obserwacji gwiazd.

Ten z szarfą zaczął gestykulować lewą, dolną macką w stronę pozostałych - Ola zyskała teraz pewność. Mają cztery macki, dwie nogi i chyba coś w rodzaju ogona. Osobnik trzymający mapę gwiazdną przysunął się do telefonu Oli i zaczął porównywać ze swoimi notatkami. Robił to kierując jedną gałką oczną na telefon a drugą na swój wyświetlacz.

- Jak mogliśmy pomylić planety ? - pudełko zaczęło tłumaczyć słowa kosmity. - teraz nie dostaniemy odznaki Gwiezdnego Nawigatora - zawiązał dolne macki praktycznie na supeł.

- Czy możemy jakoś pomóc? - odezwała się Kasia przełamując swój strach

- Chyba już nam pomogliście - odezwał się łagodnym głosem trzeci kosmita, jedyny z włosami na głowie

- To chyba jest dziewczyna powiedziała cicho Ola, nie mając pojęcia, że translator to wyłapie

- Tak jestem dziewczyną ... z waszego punktu widzenia, można tak powiedzieć. Bo wytłumaczyć będzie ciężko. Mam na imię Iiiiiiiiiik. Ale możecie mi mówić Ik. Ten z opaską dowódcy to Okk. A nawigatorem jest Tukk, a tam dalej stoi Boor

. - Jestem Paweł. To jest nasz Zastępowy Piotr. Dalej Ola i Kasia oraz Andrzej - wskazał na oszołomionego kolegę, który dopiero co odzyskał przytomność, a sprawiał wrażenie jakby miał ją z powrotem stracić.

- Będziemy musieli się zwijać. Jedzie tutaj coś o nazwie Ochotnicza Straż Pożarna, sądząc po przekazach radiowych - przerwał prezentację Okk.

Harcerze obrócili się w kierunku remizy. Faktycznie było słyszeć coraz głośniejsze syreny oraz blask świateł oznajmiał, że zaalarmowane służby zbliżały się z dużą prędkością.

- Lecicie z nami na biwak na Marsa? - Zapytała Ik i od razu dodała, widząc wahanie Ziemian

- Odstawimy was na miejsce, nie martwcie się, nic wam się nie stanie.

Po szybkiej naradzie zastępu, wszyscy raźnie wkroczyli na pokład pojazdu. Młodzi harcerze doszli do wniosku, że skoro harcerze nie kłamią, nawet Ci kosmiczni to można im zaufać. Prawdę mówiąc ciekawość i żądza przygody połączona z młodzieńczą brawurą zwyciężyła nad zdrowym rozsądkiem. Nie minęło kilka chwil a byli na kursie w kierunku Marsa. Podróż kosmiczna była isticie kosmiczna i trwała dosłownie moment. Ich oczom ukazał się czerwony glob znany jedynie ze zdjęć w internecie.

- Wylądujemy w pobliżu góry która nazywacie Olympus Mons. Najwyższy szczyt w waszym układzie słonecznym. Tak przynajmniej mówi wasz internet. - zapowiedział nawigator Tukk.

- Macie tutaj internet ? - zapytał Andrzej, który doszedł już do siebie i z przejściem oglądał Marsa przez wizjer.

- Pewnie że tak. Jak wylądowaliśmy to ściągnęłam sobie na komunikator - stwierdziła Ik jakby to była najzwyklejsza rzecz na świecie.



- Ściągnęłaś sobie cały internet tak jak my zapisujemy mema na telefonie ?- Kasia złapała się za głowę ... kosmitka natomiast odpowiedziała czymś w rodzaju uśmiechu.

- Zajęło tylko kilka procent pamięci urządzenia. Zaskakująco dużo w nim wizerunków stworzenia zwanego Kotem.

Harcerze słysząc to, wybuchnęli gromkim śmiechem. W dobrych humorach wylądowali na zboczu góry. Musieli się ubrać w kosmiczne skafandry. Na szczęście były uniwersalne i dostosowane do wielu gatunków żyjących w kosmosie. Dowiedzieli się, że istoty o wyglądzie ludzkim z dwoma rękami występują tylko na kilku znanych planetach. Po wylądowaniu na Marsie zgromadzili się wokół lampy plazmowej. Niestety z braku tlenu i ... drzew na drewno rozpalenie tradycyjnego ogniska obrzędowego okazało się niemożliwe. Wilki postanowiły nauczyć nowych przyjaciół piosenki "Płonie ognisko ..." w odpowiedzi kosmici nauczyli Grodzieckich harcerzy swojej piosenki.

[G] Hej, czuwaj w świetle, w [D] przestrzeni i snach,
 [Em] Gdzie cisza śpiewa, a [C] próżnia gra tak,
 [G] W rytmie pulsarów śpiewa [D] nasz szlak,
 [C] Niechaj serce [D] pulsuje jak [G] gwiazd blask!
 [Em] Tam, gdzie fotony tańczą wśród mgławic,
 [C] Niesiemy światło, co [D] wiecznie ma żar,
 [G] Drużyna Oriona wędruje przez czas,
 [C] Z miłością do [D] gwiazd i do [G] was!
 Refren: [G] Niechaj serce pulsuje z [D] rytmem gwiazd,
 [Em] Niechaj echo powtarza [C] nasz znak,
 [G] Z Orionu do Ziemi — przez [D] tysiące tras,
 [C] Czuwaj, bo [D] światło jest [G] w nas!

Zostali także uroczysto przyjęci w poczet przyjaciół Drużyny Fotonowej Wędrownicy z Gwiezdnego Kręgu Oriona. Ola z Kasią zaproponowały na zakończenie puszczanie tradycyjnej iskierki. Okazało się to nieco kłopotliwe z istotami posiadającymi po dwie pary rąk. Piotrek z Pawłem zwrócili uwagę, że ich bliscy pewnie się o nich martwią i muszą już wracać na Ziemię. Zostali odstawieni w błyskawicznym tempie na orbitę naszej planety. Postanowili jednak już nie lądować, aby nie wzbudzać sensacji. Pożegnania były naprawdę gorące i serdeczne. Padła dożgonna obietnica powtórzenia wyprawy. Kosmici obiecali, że na pewno się odezwą. Po czym odesłali ich promieniem transportowym z powrotem na pole z którego ruszali na Marsa.

Pojawili się na ziemi dosłownie w momencie, kiedy wóz strażacki parkował kilka metrów od nich. Stanęli jak wryci, byli bowiem przekonani, że minęło kilka godzin i oberwie im się solidny ochrzan. Tymczasem zaczęło do nich docierać, że minęła dosłownie minuta, góra dwie od startu, lotu na Marsa i pobytu tam, nie mówiąc już o powrocie. Strażacy biegali w kółko szukając rozbitego samolotu... czegokolwiek. Po chwili zaczęli wypytywać harcerzy co się stało. Oczywiście nikt nie był w stanie uwierzyć w niesamowitą historię o kosmitach na polu buraków w Grodzie. A tym bardziej w kosmicznych harcerzy z Oriona. Oberwało się trochę Drużynowemu za bezpodstawne wezwanie, jednak został potraktowany dosyć łagodnie ze względu na przyjazne stosunki z jednostkami oraz fakt, że błysk był widoczny z wielu kilometrów, nie tylko przez harcerzy.

Oficjalnym wyjaśnieniem było zwarcie na linii wysokiego napięcia, które mogło wywołać nagły błysk. Zastęp pogodził się z tym, że nikt nie uwierzył w ich relację. Szli do harcówki podśpiewując

*Hej, czuwaj w świetle, w przestrzeni i snach,
 Gdzie cisza śpiewa, a próżnia gra tak...*

Andrzej schował tylko telefon z prześwietlonym nagraniem. Włączył kamerę w momencie wchodzenia na statek. Zagadką dla nich pozostanie nie tylko to, że film nagrał się bez obrazu i dźwięku, tylko też to, że trwał sześć i pół godziny....

Dh Adam Błoński



Mapy w harcerstwie – czy GPS nie wystarczy?

W dobie smartfonów, aplikacji i GPS-ów mogłoby się wydawać, że papierowa mapa to relikwiarz dawnych czasów. Po co uczyć się kompasu i topografii, skoro wystarczy włączyć aplikację i „bam!” – jesteśmy na miejscu? Otóż... nie do końca.

Dlaczego warto znać mapę?

Bo GPS też może się zgubić

Bateria padła, brak zasięgu, telefon wpadł do strumienia – nagle okazuje się, że cyfrowa magia nie zawsze działa. Papierowa mapa nie potrzebuje prądu ani 5G.

Bo mapa uczy myślenia

Orientacja w terenie, planowanie trasy, szukanie punktów – to trening dla mózgu. A każdy harcerz wie, że w lesie czasem liczy się szybkie myślenie bardziej niż szybki internet.

Bo mapa jest super elastyczna

Można ją zginać, składać w dziwne kształty, używać jako podkładki do kanapki czy namiotu (w awaryjnej sytuacji). GPS tego nie potrafi.

Na kursie mapowym często pada pytanie: „Po co nam to w XXI wieku?” Odpowiedź drużynowego: „Bo GPS nie nauczy cię czytać lasu, a mapa nauczy – i może też ocalić przed zgubieniem buta w błocie”.

A jeśli ktoś zgubi drogę? Spokojnie – w harcerstwie każda wpadka kończy się śmiechem, nauką i opowieścią przy ognisku:

„Pamiętacie, jak drużynowy chciał iść na punkt kontrolny, a dotarł do sąsiadów wioskowego psa? Tak działa mapa... i GPS też czasem.”

Nawigacja z mapą to nie muzealny eksponat – to supermoc, którą warto rozwijać w drużynie. GPS jest fajny, ale mapa uczy, bawi i... nie zostawi cię w lesie z pustą baterią.

Jestem harcerzem - potrafię z honorem zgubić się w lesie.

phm Barbara Gajdzik-Pawliszyn

Cyfrowy świat a harcerstwo

Bycie harcerzem w czasach cyfrowych zajawek może wydawać się niesłychanie trudne albo nawet bezużyteczne. Po co mam chodzić na zbiórki i dowiadywać się rzeczy, o których mogę przeczytać w internecie w mgnieniu oka?

Jednak w harcerstwie nie chodzi tylko o to jak rozpałcić ognisko z niczego czy jak rozłożyć namiot. Chodzi przede wszystkim o braterstwo i więź, która łączy nas wszystkich. Wspólne ogniska, przegadane w namiotach wieczory, śpiewanie do dźwięków gitary, trudne wędrowniki, piękne widoki, zdobyte szczyty - nie tylko te górskie.

Mimo wszystko w harcerstwie nie obrażamy się na technologię, a wręcz przeciwnie - chętnie z niej korzystamy. Internet jest pełen danych, z których korzystają zarówno instruktorzy jak i harcerze. Instruktorzy szukają możliwości rozwoju, inspiracji czy sposobu urozmaicenia zbiórki, a harcerze szukają swojej ścieżki, znajomych, wiedzy w różnych dziedzinach i odpowiedzi na nurtujące pytania.

Cyfrowy świat może powodować problemy w dotarciu do grupy młodzieży, ale gdy już się zainteresują, jest on pomocnym narzędziem w pracy harcerskiej.

dh Pamela Lindner



Z życia szczepu:

7 września - Dziś ważny dzień dla naszej szcypowej społeczności. Drużynowi zuchowi: **pwd Monika Praczyk i pwd Zbigniew Warcholiński pożegnali zuchy z Klan Smerfów 7GZ i 27 GZ Klan Gumisiów** aby otworzyć im drogę w świecie harcerskiej przygody.

Druh przewodnik **Piotr Pawliszyn**, gawędą o rosnącym drzewie włączył harcerzy w poczet **17 ZDH Wilki Hufiec ZHP Ziemi Będzińskiej**. Wydarzeniu towarzyszyli wszyscy drużynowi naszej społeczności z **komendantką phm Basia Gajdzik-Pawliszyn**. Ogromne gratulacje dla nowych harcerzy w naszym szcziepie. Niech przygody Was nie opuszczają, a punkty Harcerskiego Prawa towarzyszą Wam na drodze życia.

Ogromne gratulacje dla druha ćwika Michała P, przybocznego w drużynie Wilków. Ogromne gratulacje dla Druhny pwd Juli Gawel - drużynowej 37 GZ z Siewierza.

**Klan Smerfów 7GZ**

2 września - **Klan smerfów** z pełną parą rozpoczął dziś rok harcerki 2025/2026.

Na zbiórce zuchy podczas wycieczki na Rozkówkę szukały materiałów pod majsterkę, która jest zaplanowana na następną zbiórkę!

Mimo końcowej złej pogody nie zatrzymujemy się w miejscu i przyszłym tygodniu ruszamy dalej w świat majsterki.

9 września - Nasze zuchy zamieniły się w majsterkowiczów, dzięki temu na dzisiejszej zbiórce stworzyli swoje własne latawce!

**17 ZDH Wilki Hufiec ZHP Ziemi Będzińskiej**

9 września - Dziś pierwsza zbiórka po wakacjach. Wilki w formie! Pierwsza musztra, pierwsze śpiewogranie, ustalenie zasad pracy z harcerzami. Stawiamy na Rozwój! Pierwsza harcerska zbiórka dla nowych harcerzy! Witaliśmy zuchy z **27 GZ**

Klan Gumisiów i Klan Smerfów 7GZ.

Zmiany w kadrze Wilkowej. **Przywitaliśmy druha Michała i Druhnę Barbarę** naszą Komendant Szczęp Niebieska Siódemka która będzie pracowała z HS. Od września **Harcerze mają zbiórki o 17:00, a Harcerze Starsi o godzinie 18:00. Zapraszamy do harcówki w Szkoła Podstawowa nr 6 im. M. Konopnickiej w Będzinie**

27 GZ Klan Gumisiów

10 września - Dziś nasza pierwsza zbiórka! A co za tym idzie Pierwszy Punkt Prawa Zucha i rozpoczęcie tropu Zawiszacy! Wykonaliśmy też zadanie Referat Zuchowy Chorągwi Śląskiej ZHP i zuchy zrobiły swoje latawce!

**77 PZDW Infitum**

7 września - Ostatnio mieliśmy okazję wziąć udział w **ogólnopolskim rajdzie Szlakiem Wieży Spadochronowej**. Podczas gry dziennej i nocnej odkrywaliśmy zabytki Katowic, a także rozwijaliśmy swoje umiejętności – **od strzelania, przez pierwszą pomoc, aż po posługiwanie się mapą i kompasem.**

Było to dla nas niezwykle ciekawe doświadczenie, pełne przygód i nowych wyzwań.

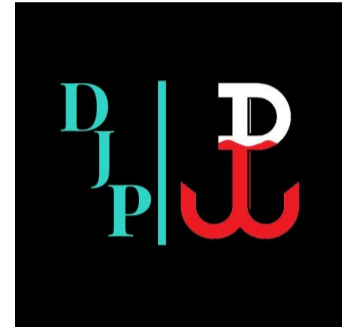
Krąg Starszyny Dziś Jutro Pojutrze

12 września - zbiórka naszego Kręgu:

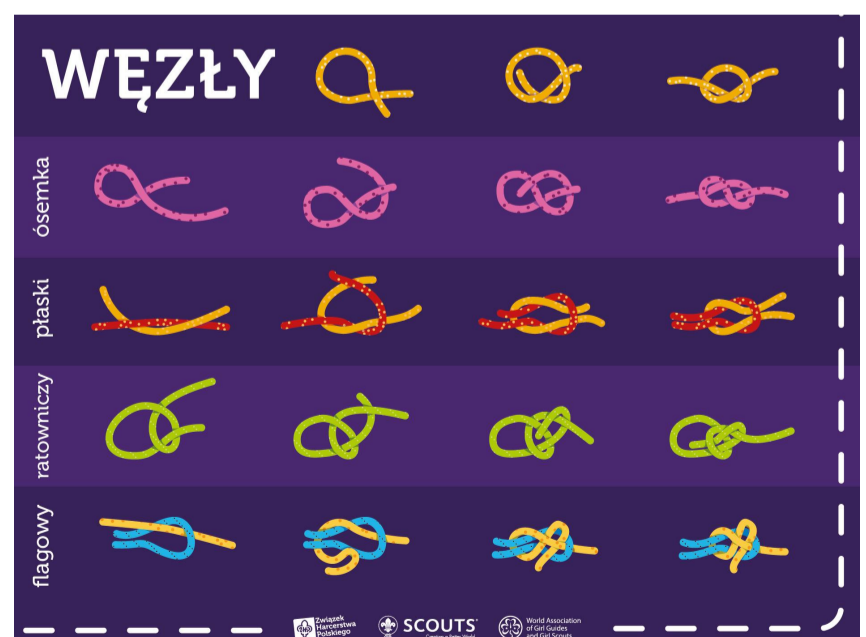
1. Witamy Julię na pokładzie
2. Dopięte plany wyjazdowe
3. Uszczegółowiony plan działania na ten rok harcerski.

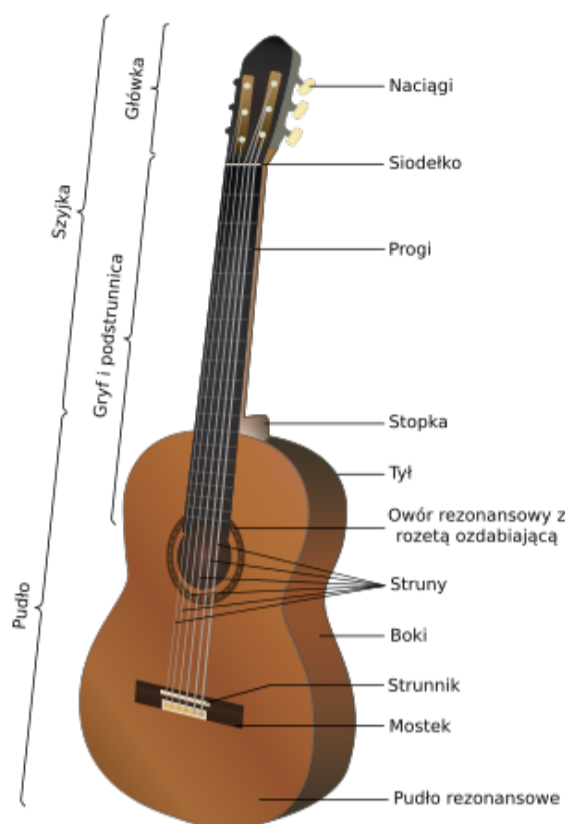
To będzie dobry, owocny czas. Cieszymy się bardzo, że Komenda naszego hufca pozytywnie zaopiniowała **otwarcie nowej gromady zuchowej. 37 GZ rozpoczyna niebawem zbiórki w Siewierzu.**

Życzymy powodzenia druhom Julce i Magdzie!!

**Zbiórki:**

- ✿ 7-ma Mistrzowska Gromada Zuchowa Klan Smerfów - wtorki - 17h00 - SP nr 3 w Będzinie
- ✿ 17-ta Zagłębiowska Drużyna Harcerska Integracyjna Wilki (wielopoziomowa) - wtorki Harcerze młodszy - 17h00, a Harcerze Starsi - 18h00 - SP nr 6 w Będzinie
- ✿ 27-ma Gromada Zuchowa Klan Gumisiów - Środy - 16h30 - SP nr 6 w Będzinie
- ✿ 37-ma Gromada Zuchowa w Siewierzu - poniedziałki - 17h00 - salka przy Kościele, ul Stolarska 2, Siewierz
- ✿ 77-ma Zagłębiowska Drużyna Wędrownicza Infitum – czwartki - SP nr 6 w Będzinie
- ✿ Starszyna Dziś Jutro Pojutrze - 2-gi piątek miesiąca - 18h30 - SP nr 6 w Będzinie





Kartka ze śpiewnika

Jeden świat, jedno przyrzeczenie

Jeden Świat jedno przyrzeczenie C d
 Jedna prawda, którą zna każdy z nas F C
 Jeden czas jedno wydarzenie C d
 Jeden uśmiech, który żyje sto lat F C

[dynamicznie]

Jeden Świat jedno przyrzeczenie C d
 Jedna prawda, którą zna każdy z nas F C
 Jeden czas jedno wydarzenie C d
 Jeden uśmiech, który żyje sto lat F C

1.

Po różnych drogach się chodziło F G C
 Nie jedno już widziało się F G
 Tysiące przygód się przeżyło F G C
 Lecz jedno ,tylko jedno jest F G

[dynamicznie]

Jeden Świat jedno przyrzeczenie ... / 2x C d F C

2.

Ruszajmy na spotkanie czasów F G C
 Słuchając głosów naszych serc F G
 Z dala od zgiełku i hałasów F G C
 Wystarczy tylko mocno chcieć F G

[dynamicznie]

Jeden Świat jedno przyrzeczenie ... / 2x C d F C

[dynamicznie]

One world, one promise D e
 One truth at so knows evry one G D
 One time, one event D e
 Let's Baden-Powell live for hundred year G D

[spokojnie]

Jeden Świat jedno przyrzeczenie D e
 Jedna prawda, którą zna każdy z nas G D
 Jeden czas jedno wydarzenie D e
 Jeden uśmiech, który żyje sto lat. G D

Prawo Zucha:

1. Zuch kocha Polskę i czyni dobro.
2. Zuch jest dzielny.
3. Zuch mówi prawdę.
4. Zuch pamięta o swoich obowiązkach.
5. Wszystkim jest z zuchem dobrze.
6. Zuch stara się być coraz lepszy.



Prawo Harcerskie:

1. Harcerz sumiennie spełnia swoje obowiązki wynikające z Przyrzeczenia Harcerskiego.
2. Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy.
3. Harcerz jest pożyteczny i niesie pomoc bliźnim.
4. Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza.
5. Harcerz postępuje po rycersku.
6. Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać.
7. Harcerz jest karny i posłuszny rodzicom i wszystkim swoim przełożonym.
8. Harcerz jest zawsze pogodny.
9. Harcerz jest oszczędny i ofiarny.
10. Harcerz pracuje nad sobą, jest czysty w myśli, mowie i uczynkach; jest wolny od nałogów.

Redakcja :

Dh. Adam Błoński
 adam.blonski@zhp.pl
 Krąg Starszyzny DJP
 Szczep Niebieska Siódemka
 Hufiec ZHP Ziemi Będzińskiej
 Chorągiew Śląska
 Związek Harcerstwa Polskiego
Komendant Szczepu:
 Tel: 510 089 007